

(3) PLAC KRĘGIELNICY NA CELSTACIE... Gra w kręgle w bractwach kurkowych w Polsce

Zasługi bractw kurkowych (strzeleckich) dla rozwoju gry w kręgle w naszym kraju są bardzo znaczące. Pomimo, że w materiałach źródłowych i w niektórych publikacjach o historii bractw wspomina się o grze w kręgle, sam temat nie doczekał się odrębnego opracowania naukowego.

Stąd zaproszony do przygotowania artykułu z okazji 60 rocznicy urodzin (w 1922 r.) mojego profesora, późniejszego promotora mojej pracy doktorskiej – prof. dra hab. Bernarda Woltmana (AWF Poznań, Wydział w Gorzowie), zająłem się tym tematem. Efektem tego było opracowanie doniesienia, które wydrukowane zostało w ramach publikacji Sekcji Historii Kultury Fizycznej Polskiego Towarzystwa Naukowego Kultury Fizycznej p.t. „Studia i Szkice z Dziejów Kultury Fizycznej”.

Myślę, że temat zainteresuje internautów i będzie rozszerzeniem poprzedniego artykułu o początkach gry w kręgle w Polsce.

-X-

W średniowieczu większość znaczniejszych miast otoczona była systemem fortyfikacji. Załogę obrońców stanowili mieszczanie zrzeszeni w korporacjach kupieckich i cechach rzemieślniczych. Członkowie tych organizacji mieli przydzielony do obrony odcinek murów wraz z basztą albo bramą. Wymagało to ćwiczeń obywateli we władaniu bronią. Do przeprowadzenia tych ćwiczeń i organizowania samoobrony władze miast powoływały bractwa strzeleckie. Otrzymywały one znaczne uprawnienia i przywileje.

Bractwa strzeleckie działały we wszystkich większych miastach polskich, których ustrój prawny oparto na wzorach zachodnioeuropejskich. Tak więc dzieje miast polskich i społeczności mieszczańskiej nierozzerwalnie związane są z wielowiekowymi, bogatymi i barwnymi tradycjami bractw strzeleckich, zwanych często bractwami kurkowymi.

Rozkwit bractw datuje się w miastach polskich od XIII do XVII wieku. Na przedpolach murów obronnych budowano strzelnice zwane „celostatami”, a domy strzeleckie pełniące funkcję klubów stały się miejscem stałych spotkań mieszczan. Doroczne zawody w strzelaniu o tytuł „króla kurkowego” były okazją do organizowania wesołych, uroczystych pochodów i festynów.

Od wieku XVIII, wraz z upadkiem gospodarczym miast oraz udoskonaleniem techniki oblężniczej i w ogóle techniki wojennej, a także z coraz częstszym korzystaniem z usług zawodowego wojska, bractwa strzeleckie straciły na znaczeniu. Stopniowo ograniczały swą działalność do przysposobienia myśliwskiego, organizacji zawodów sportowych, zabaw oraz festynów. W wieku następnym, w czasach rozbiorów Polski, istnienie ich warunkowały względy patriotyczne, a po odzyskaniu przez Polskę niepodległości spełniały one już tylko rolę mieszczańskich klubów towarzyskich.

Przez cały okres istnienia bractw kurkowych w naszym kraju, t.j. od drugiej połowy XIII wieku, kiedy to powstały pierwsze bractwa w Krakowie i Poznaniu, aż po rok 1939, była związana z ich działalnością gra w kręgle. Gra ta, jak już wykazaliśmy w poprzednim artykule, miała w wiekach średnich w Polsce znaczną popularność. Jednak właśnie dopiero w bractwach strzeleckich zyskała na znaczeniu i ujęta została w pierwsze ramy organizacyjne, a zapiski o niej znalazły się w statutach i regulaminach bractw.

Zdecydowana większość bractw posiadała przy celstacie własne kręgielnie, a w późniejszym czasie urządzała je w domu klubowym lub specjalnie zbudowanym pomieszczeniu. Była więc nieodłącznym elementem celostatu większości bractw i to niemal w całej Polsce.

Już w 1577 roku magistrat miasta Krakowa zdecydował, że: „Plac kręgielnicy na celostacie [...] strzelcom [się] należy”. Na mocy statutu z początku XVIII wieku Andrzej Mielżyński przydzielił Bractwu Strzeleckiemu w Poniecu teren obok strzelnicy, o wymiarach 35 x 12 łokci, na nową kręgielnię. Najstarsza, potwierdzona źródłowo wiadomość o kulaniu do kręgli podczas zawodów strzeleckich pochodzi właśnie z Ponieca. Statut nadany bractwu przez Krzysztofa Uryga w roku 1687 postanawiał, że: „przy kręglach ma każdy zakład być dozwolony”. Świadczyło to o tym, że gra w kręgle była nie tylko popularną rozrywką, ale równocześnie jedną z form rozpowszechnionego hazardu.

Kręgielnia stanowiła również źródło dodatkowych dochodów bractw. W Krakowie Bractwo Kurkowe, obok wpływów z licznych grzywien i z gospody, czerpało również dochody z kręgielni, udostępnianą za opłatą mieszkańcom miasta. Król kurkowy tegoż bractwa w XIV wieku i dalszych, oprócz zwolnień od cła i innych przywilejów, miał także prawo pobierać opłatę od gry w kręgle. Uchwała Magistratu krakowskiego głosiła: „... a tak my wszem i temu każdemu, któryby na każdy rok ptaka zbił, rozkazujemy i tak mieć chcemy, żeby ten a takowy »król ptaszy« swój dochód i pożytek od nich miał [z kręgielni], którzy tam towarzystwo albo bractwo mieć będą”.

W czasie strzelania wszyscy bracia mieli obowiązek przebywać na terenie celostatu. Dla wypełnienia czasu oczekiwania na kolejną strzelnię organizowano dla nich różne imprezy. Do najbardziej ulubionych należała gra w kręgle. Ze szczególnym zamiłowaniem uprawiano ją w Krakowie i na terenie Wielkopolski, zwłaszcza w Bojanowie, Gostyniu, Kościanie, Lesznie Wlkp., Śmiglu, Śremie, Poniec i Zdunach.

W w. XIV posiadało kręgielnię również Bractwo Kurkowe w Gdańsku. W Szczecinie, na początku w. XVIII, plac strzelecki miejscowego bractwa znajdował się poza murami miasta (w pobliżu kościoła św. Jerzego). Na placu obok stanowisk strzeleckich wydzielono także miejsce do gry w kręgle. Ta symbioza strzelectwa z kręglarstwem trwała w wielu przypadkach do końca lat trzydziestych XX wieku.

We Lwowie od XVI w. przez długie lata tylko Mieszczańskie Towarzystwo Strzeleckie miało prawo posiadać kręgielnię i ono też, po reaktywowaniu w r.1926, powołało w tym mieście pierwszy klub kręglarzy o charakterze sportowym. Podobnie było w Krakowie i wielu innych miastach Galicji i Wielkopolski, gdzie kluby kręglarskie wyrosły właśnie z tradycji bractw strzeleckich. W pielęgnowaniu ich nie przeszkodziły nawet represje zaborców, którzy w latach 1795-1846 w Galicji, a w zaborze rosyjskim aż do 1915 roku, zakazywali działalności bractw kurkowych. W Galicji kontynuował te tradycje, utworzony w 1910 roku, Związek Strzelecki.

Pierwotnym celem utworzenia kurkowych bractw strzeleckich, jak już stwierdziłem, były zadania wojskowo-obronne, a na dalszym planie rozrywkowo-wychowawcze. Od drugiej ćwierci w. XVIII ten ostatni cel zaczął dominować, wypełniając bez mała w zupełności życie organizacyjne bractw. Ich członkom wpajano zasady sportowej rywalizacji oraz wzajemnego szacunku.

Życie towarzyskie, które uzupełniały gry w kosci, karty i kręgle czy picie piwa, przyznać trzeba, nie zawsze było zgodne ze szczytnymi zasadami dobrego wychowania. Znalazło to swoje odzwierciedlenie w statutach bractw, dając przy okazji jeszcze jedno świadectwo popularności tej gry we wczesnych wiekach średnich w Polsce. Statut Bractwa Strzeleckiego we wspomnianym Śmiglu z 1639 roku, nadany przez Przecława z Leszna Leszczyńskiego, wojewodzina brzeskiego i kujawskiego, dziedzica na Śmiglu i Przeczkowie, potwierdzony w 1685 roku przez króla Jana III Sobieskiego, w artykule 34 stwierdzał: „Kiedyby się dwai na Celostacie zwadzili albo bili, bądź kręglami, kulą, skłennicą i albo rzucaniem iakiem któremkolwiek imieniem mianowane być może, a iedenby drugiego obraził, który przeświadczony y za winnego uznany, na cztery złote winny odłożyć, albo cztery dni obiema nogami w kłodzie, bez wszelaki litości y miłosierdzia siedzieć”. Z kolei Stefan

Bojanowski z Nowego Bojanowa, w akcie nadanym 25.III. 1643 r. (w języku niemieckim), w ustępie XXX pisał o zakazie uderzania kręglem (Kegelschieben). Z kolei Starosta gnieźnieński, Krzysztof Unrug, we wspomnianym już statucie z dnia 4 maja 1687 roku dla bractwa w Poniecu ustalił, że” „Gdyby dwaj ludzie mieli się na celostacie wadzić albo bić kręglami albo pałką, lub też ciskać szklanicami albo dzbankami lub czem innem, ma ten, którego uzna się winnym, bez litości zapłacić kary 4 złote”.

Z biegiem czasu, w wielu bractwach wytworzyły się zespoły braci, którzy ponad strzelanie przekładali grę w kręgle, równocześnie przejmując nazewnictwo, zwyczaje i tradycje z bractw kurkowych. Wiązało się to również z faktem, że od XVIII wieku bractwa budowały własne kryte kręgielnie. Pozwalało to niemal przez cały rok grać w kręgle, podczas gdy warunki atmosferyczne nie zawsze umożliwiały korzystanie ze strzelnicy. Dla przykładu, w początkach XIX wieku w Toruniu (przy ul. Podzamcze 15) powstał budynek kręgielni stanowiący własność Kurkowego Bractwa Strzeleckiego. Nie był to przypadek odosobniony i nawet jeszcze w latach trzydziestych XX wieku wiele bractw budowało własne kręgielnie, np. 27 lipca 1930 r. odbyło się poświęcenie kortów tenisowych i kręgielni w Środzie Wlkp.

Liczne bractwa w Wielkopolsce i innych regionach kraju kontynuowały w okresie międzywojennym staropolskie związki kręglarstwa ze strzelectwem. Wynikały one z tego, że zarówno członkowie bractw, jak i klubów kręglarskich wywodzili się w większości spośród kupców, rzemieślników, drobnych przemysłowców i urzędników państwowych. Byli to z reguły ludzie materialnie niezależni lub wręcz zamożni i wyłącznie dorośli. Jeszcze w latach pięćdziesiątych XX wieku członkiem klubu kręglarskiego w Śmiglu, mającym stary rodowód strzelecki, mógł być tylko mężczyzna żonaty, powyżej 27 roku życia, ustabilizowany życiowo i finansowo.

Wielu działaczy bractw kurkowych tworzyło podstawy organizacyjne powstających klubów kręglarskich. Bywało też odwrotnie. W r. 1935 wielce zasłużony dla kręglarstwa Kazimierz Kujawski, po czterech latach udanego prezesowania Pomorskiemu Związkowi Kręglarzy w Bydgoszczy, wybrany został, z dużą stratą dla kręglarstwa, prezesem Zjednoczonych Bractw Kurkowych i Towarzystw Strzeleckich w tym mieście i pełnił tę funkcję z powodzeniem do wybuchu wojny.

Do podstawowych form działalności bractw kurkowych należało przygotowanie ceremonii strzelania o godność króla kurkowego, strzelania o „prezent wołu” o „łubek”, a także organizowanie gier towarzyskich i hazardowych oraz uczt i zabaw. Zwycięzców nagradzano łańcuchami, pucharkami i medalami w kształcie krzyża lub gwiazd. Również w towarzystwach kręglarskich przyjęto te obyczaje i niemal do dziś nierzadko kulania o tytuł mistrza klubu noszą miano „królewskich”, mistrz nazywany jest królem, a wicemistrzowie I i II rycerzem.

W zawodach kręglarskich, podobnie jak w strzelaniu, walczono o cenne nagrody. Już w r.1518 we Wrocławiu grano w kręgle o wołu. Sami kręglarze wymyślili niezliczoną ilość gier towarzyskich o charakterze hazardowym, np. popularną „milionówkę”.

Kulania jak i strzelania „królewskie” rozpoczynały się tradycyjnie w Zielone Świątki. Król kurkowy miał przywilej noszenia klejnotów bractwa. Podobnie, król kręglarski dekorowany był łańcuchem, do którego miał obowiązek w ciągu roku doczepić medal-zawieszkę z wrytym swoim nazwiskiem. Zwyczaj ten po dziś kultywuje Ognisko TKKF „Sokół” w Śremie, ostatni klub w Polsce posiadający i grający na torach parkietowych.

W licznych turniejach kręglarskich nagrody stanowiły, podobnie jak w zawodach strzeleckich „o łubek”, pucharki srebrne lub cynowe z wygrawerowanym nazwiskiem zdobywcy. Utrzymywał się również zwyczaj wspólnego picia i kończenia zawodów zabawą. W Polsce przez długie lata fakt ten m.in. stał na przeszkodzie w uznaniu kręglarstwa za sport i dopuszczeniu do jego uprawiania samych kręglarzy, a także dzieci i młodzieży.

Turnieje kręglarskie, podobnie jak w bractwach strzeleckich, rozpoczynano zazwyczaj „rzutami honorowymi”, wykonywanymi przez zaproszonych gości lub szczególnie

zasłużonych członków klubu, na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, później jej prezydenta lub marszałka, a także samego sportu kręglarskiego. Zwyczaj ten, zwłaszcza przy otwarciu nowej kręgielni, jest często kultywowany po dzień dzisiejszy.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego na Pomorzu, Kujawach i w Wielkopolsce używano do dekoracji zwycięzców niemal identyczne medale, gwiazdy i pucharki jak w bractwach kurkowych. W środowisku poznańskim niemal wszystkie medale tak dla jednych, jak i drugich wykonywał aktywny członek poznańskiego bractwa kurkowego, były król kurkowy Stefan Zygmianiak, który jeszcze długie lata po wojnie, aż do lat siedemdziesiątych, ze starych matryc tłoczył medale dla kręglarzy. Na terenie Bydgoszczy tę samą rolę spełniał Paweł Konder.

Dawne obyczaje i tradycje klubowe, nierzadko kontynuowane w szczątkowej formie po dziś, świadczą o silnych więzach kręglarstwa z bractwami strzeleckimi. Dopiero usportowienie tej gry, a dużej mierze, związki te przerwało. Powiązania te były także przyczyną niechęci władz, szczególnie we wczesnym okresie Polski Ludowej, do tej głęboko zakorzenionej w obyczajowości polskiej gry. Mimo tych tradycji uznano kręglarstwo za sport klasowo obcy i na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, o czym jeszcze szczegółowo będziemy mówić, niemal go zlikwidowano. Stworzony model sportu socjalistycznego niestety nie obejmował takiego sportu o rodowodzie mieszczańskim jak kręglarstwo. Dopiero w połowie lat siedemdziesiątych powstały przesłanki stwarzające klimat sprzyjający sportowi kręglarskiemu.

Niestety odradzające się też, po tych latach, bractwa kurkowe nie wróciły do dawnych tradycji. Odnotowaliśmy nawet przykład likwidacji kręgielni i klubu kręglarskiego Śmiglu, w którym te tradycje współistnienia braci kurkowych i kręglarzy sięgały wieków. Reaktywowane tam bractwo odebrało kręglarzom obiekt, będący podobno wcześniej ich własnością i ponad torami kręglarskimi strzelają do tarcz. Wieloletnie starania prezesa OZK w Lesznie Stanisława Krzywińskiego i moje, jako ówczesnego prezesa PZK, nie odniosły niestety skutku i kręglarstwo w tym mieście, po wielu wiekach upadło – szkoda.

Nie zmienia to faktu, że zasługi bractw strzeleckich dla rozwoju gry w kręgle w Polsce są bardzo znaczące, co myślę udało się mnie tu wykazać.

W kolejnym artykule o „Grze bogów, królów i ludzi” postaram się scharakteryzować rozwój kręglarstwa w Polsce do czasów nowożytnych - do XIX wieku – w opracowaniu „Pionierzy wychowania fizycznego o kręglarstwie” ./CEGE/



Bójka przy grze w kręgle.
Obraz Franza von Brügge z XV wieku



Awers i rewers medalu Króla Klubu Kręglarzy „Bęc” w Chelmie, ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Toruniu